

Przemysław Sadura | Sławomir Sierakowski



Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw

instytut
krytyka polityczna

Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw

Przemysław Sadura, Sławomir Sierakowski
Warszawa 2023

Koncepcja i realizacja projektu badawczego:

Przemysław Sadura – socjolog, członek zespołu Krytyki Politycznej,
dr hab. prof. UW, pracownik naukowy Wydziału Socjologii UW

Sławomir Sierakowski – socjolog, szef Krytyki Politycznej, pracownik naukowy Niemieckiego
Instytutu Polityki Zagranicznej (DGAP), publicysta „Polityki”

Copyright © 2023 by Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego

ISBN: 978-83-67075-95-4

Korekta: Elżbieta Górnaś

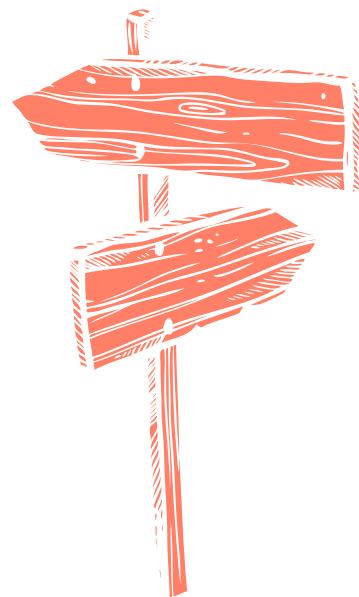
instytut

krytyka polityczna

Instytut Krytyki Politycznej
ul. Jasna 10, lok. 3
00-013 Warszawa
tel. +48 22 505 66 90
e-mail: instytut@krytykapolityczna.pl
www.krytykapolityczna.pl

**Wyborcy
za jedną listą,
liderzy przeciw**

Spis treści



01	Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw	5
02	Sondaż poparcia dla partii	6
03	Kto nie chce głosować (zdemobilizowani w ogóle)	6
04	Niegłosujący dalej mają swoje sympatie polityczne	7
05	Zniechęceni do PIS mogą wrócić	8
06	Maksymalny zasięg każdej z partii	10
07	Kto wierzy w zwycięstwo	11
08	Tu nie ma partii, są dwa podspołeczeństwa	12
09	Lubimy się na opozycji	15
10	Zbyt wielu liderów	16
11	Polaryzacja emocji	19
12	Jedna lista	20

Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw

01

Na przełomie października i listopada tego roku odbędą się kluczowe dla przyszłości Polski wybory parlamentarne. Zdecydujemy o tym, czy Polska pójdzie w stronę populizmu takiego jak panujący na Węgrzech, czy wróci na ścieżkę praworządności. Prawo i Sprawiedliwość nie ukrywa, że w trzeciej kadencji upatruje szansę na „domknięcie systemu”, czyli opanowania do końca sądownictwa, mediów, prokuratury, instytucji kultury i edukacji oraz prawa wyborczego w taki sposób, żeby opozycja straciła możliwość rywalizacji z władzą.

Nasze poprzednie raporty pokazały, że polaryzacja polityczna w Polsce jest tak skrajna, że o wyniku wyborów zdecyduje nie przepływ wyborców między partią rządzącą a opozycją, ale skala mobilizacji własnych zwolenników przez każdą ze stron. To tłumaczy, dlaczego władza promuje rozwiązania skrajne i nie traci poparcia. W ten sposób motywuje swój elektorat. Postanowiliśmy więc zbadać, który elektorat jest bardziej zmobilizowany: władzy czy opozycji. Wyborcy której ze stron są częściej skłonni zostać tym razem w domu? Co ich zraziło i czy są do odzyskania?

Nasz pierwszy raport – *Polityczny cynizm Polaków* – pokazywał, że żelazny elektorat PiS zachowuje się niemal jak członkowie partii. PiS jako jedyny ma tak szeroką i lojalną stałą bazę, która aktywnie szuka kontaktu z politykami, angażuje się w inicjatywy i organizacje związane z partią władzy. Całość tworzy coś w rodzaju partyjnego społeczeństwa obywatelskiego. Systematycznie powracające skandale związane z zasilaniem milionami przez partię bliskich jej fundacji i stowarzyszeń pokazują, że partia dba o swoich zwolenników, a oni mają dbać o partię i zapewniać jej długowieczność i stale podtrzymywać motywacje zwolenników.

Obok tych wyborców PiS liczyć mógł dotąd na zupełnie inny elektorat, który nazwaliśmy cynicznym. Mimo że odnosi się on krytycznie do działań partii Jarosława Kaczyńskiego, warunkowo głosuje na tę partię dzięki szerokiemu i stale rosnącemu pakietowi transferów socjalnych. Czy inflacja oraz spodziewany brak funduszy na nowe programy socjalne ze względu na zablokowane środki z Funduszu Odbudowy mogą ten elektorat zdemotywować? Co musi zrobić opozycja, żeby pokonać PiS: pójść razem czy osobno? Wiemy, że liderzy spierają się między sobą, a co na ten temat sądzą ich zwolennicy? Czy powinna być jedna lista, czy więcej?

Ten raport jest nieco inny niż nasze trzy poprzednie. Jest „szybszy” i krótszy, a także nieco bardziej techniczny, ale za to dostarcza konkretnych danych na temat, który najbardziej zajmuje polityków opozycji i media, czyli w jakim porządku iść do wyborów.

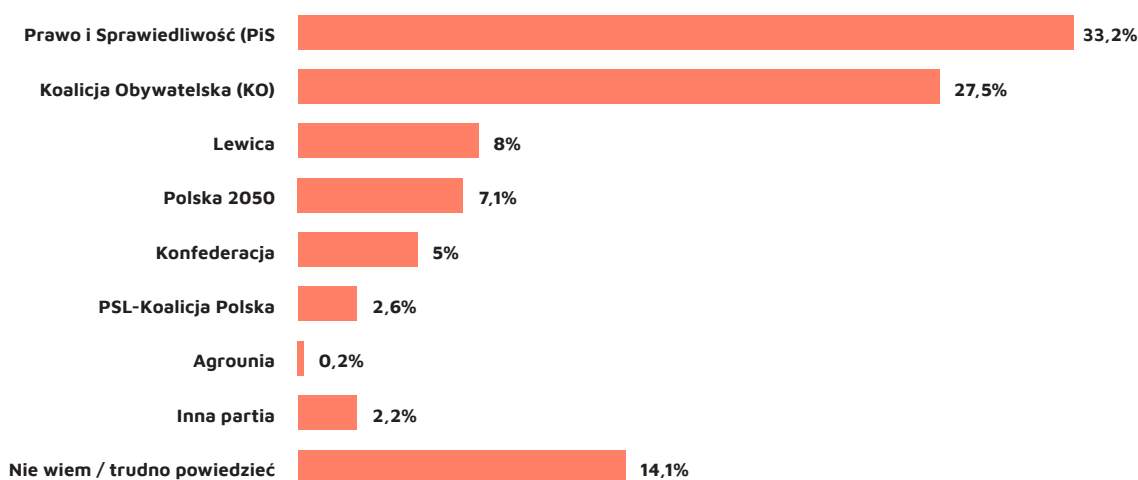
Sondaż poparcia dla partii

02

Zamówiliśmy sondaż poparcia dla partii politycznych, który przeprowadziła agencja Ipsos w grudniu 2022 na reprezentatywnej próbie wyborców N=1004. Dodatkowo zrealizowano booster n=100 z osobami, które obecnie nie zamierzają głosować, a w przeszłości brały udział w głosowaniu.

Wyniki naszego sondażu prezentują się następująco:

Wykres 1. Poparcie dla partii politycznych wśród osób, które chcą wziąć udział w kolejnych wyborach

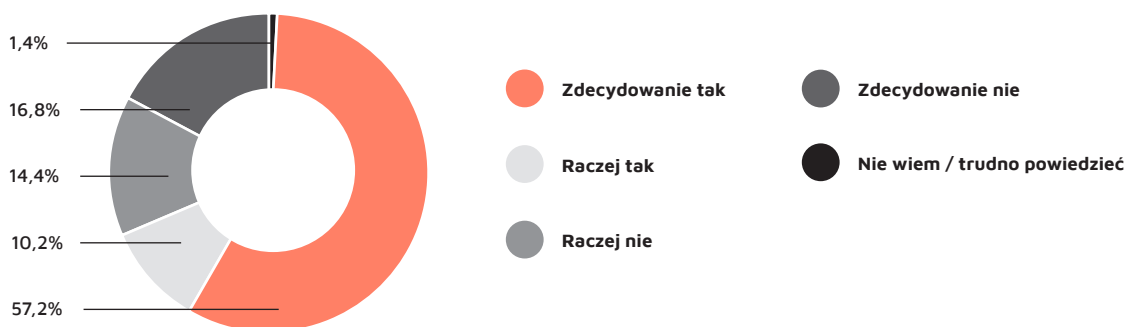


Kto nie chce głosować (zdemobilizowani w ogóle)

03

Wolę głosowania deklaruje ⅓ badanych, z czego 57% jest zdecydowanie przekonane o tym, że wzięłoby udział w wyborach. 31% twierdzi, że nie zagłosowałoby, a tylko 1% nie wie, co by zrobiło.

Wykres 2. Zamiar udziału w wyborach, gdyby odbyły się w najbliższą niedzielę



Respondenci tym częściej deklarują, że zagłosują w najbliższych wyborach, im bardziej interesują się polityką. Najwyższy odsetek chcących głosować jest wśród zainteresowanych polityką w stopniu bardzo dużym lub dużym (75%), a najniższy wśród osób deklarujących zainteresowanie nikłe lub żadne (50%).

Biorąc pod uwagę stosunek do poszczególnych partii politycznych, chęć udziału w wyborach najsilniej określa postawa względem Prawa i Sprawiedliwości. To efekt daleko posuniętej polaryzacji. Nic tak nas nie różni w sprawach politycznych jak podział na PiS i anti-PiS. Zamiar głosowania częściej deklarują osoby, którym PiS albo się bardzo podoba, albo się bardzo nie podoba (71% jest chętnych zagłosować w tych obu grupach, wśród pozostałych, o bardziej umiarkowanym stosunku do PiS, jest to 59%).

Osoby niezamierzające wziąć udziału w wyborach nie podważają jednak sensowności głosowania w ogóle. Oczywiście, w tej grupie odsetek osób przekonanych o tym, że to, na kogo się głosuje, i tak niczego nie zmieni, jest wyższy niż wśród głosujących (odpowiednio 17% w porównaniu do 3%), ale w obu grupach wyraźnie dominuje przeświadczenie, że to, na kogo się głosuje, może wiele zmienić (70% w gronie „zdemobilizowanych” i 87% w gronie chcących głosować). Obywatelski obowiązek wyborczy jest ważną normą kulturową, dlatego jest szanowany, nawet jeśli z jakiegoś powodu niepraktykowany.

Niegłosujący dalej mają swoje sympatie polityczne

04

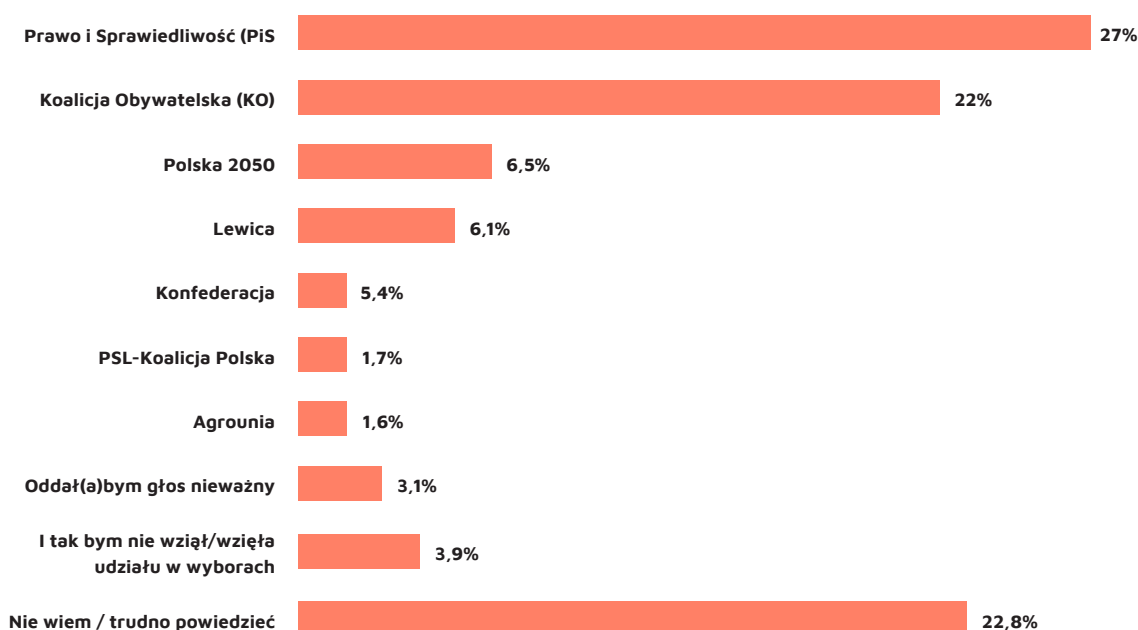
Poglądy tych, którzy zadeklarowali, że nie będą głosować, są najczęściej pomijane, a są bardzo ważne, bo ci wyborcy mogą być przecież do odzyskania. Być może jakaś partia jest im jednak bliższa niż inne. Może uda się jej jednak przekonać do siebie tymczasowo rozzaczarowanych. Pytając o to, chcieliśmy policzyć, jaki całkowity zasięg mają poszczególne partie, dodając chcących i niechcących głosować sympatyków poszczególnych partii.

Okazało się, że aż 75% osób w tej grupie twierdzi, że istnieje partia polityczna bliższa im niż inne. Najczęściej wskazują w tym kontekście na Prawo i Sprawiedliwość (36%, a więc wyższe niż w grupie głosujących), KO (23%, rzadziej niż w grupie głosujących), Polskę 2050 (14%, częściej niż wśród głosujących) i Konfederację (10%, częściej niż wśród głosujących), Lewicę (10%, częściej niż wśród głosujących). Można więc przypuszczać, że przy udanej kampanii jakaś część tych osób zdecyduje się jednak zagłosować, a przynajmniej może być podatna na działania profrekwencyjne i mobilizacyjne.

Poszliśmy więc dalej i zaproponowaliśmy prosty eksperyment. Zapytaliśmy niegłosujących, na kogo oddaliby głos, gdyby w Polsce – wzorem Australii czy Belgii – istniał przymus wyborczy, a za niegłosowanie groziła grzywna. Okazało się, że wyborcy są posłuszni i zgodziliby się jednak zagłosować. Rozkład głosów w tej grupie

byłby podobny do tego co wśród osób głosujących, to znaczy w Sejmie znalazłyby się te same partie polityczne z podobnym podziałem mandatów. Blisko ¼ osób w tej grupie nie wie, na kogo oddałaby głos. A tylko 4% niegłosujących (a zatem nieco ponad 1% ogółu wyborców) wolałoby zapłacić karę finansową, niż pójść do urn.

Wykres 3. Na kogo oddałyby głos osoby, które najpierw odmówiły udziału w wyborach, ale ostatecznie zdecydowały się zagłosować ze względu na przymus wyborczy



Zwróćmy uwagę, że próby zmiany zasad głosowania tak, aby rozmnożyć komisje wyborcze w małych wspólnotach na prowincji, to nic innego jak próba wprowadzenia społecznego przymusu głosowania. Zamiast formalnego obowiązku zadziałać ma kontrola społeczna znacznie bardziej szczelna na wsi i w małych miastach niż dużych (istotna jest tu większa obecność Kościoła). Prawo i Sprawiedliwość doskonale wie, że im mniejsza miejscowość, tym bardziej kolektywny, bo znacznie mniej anonimowy, sposób podejmowania decyzji wyborczych. Tak można przyciągnąć do urn tych, którzy nie chcą dziś głosować. A że na wsi poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości jest znacznie wyższe niż w miastach, to przyrost głosów dla partii rządzącej może być bardzo znaczący.

Zniechęceni do PiS mogą wrócić

05

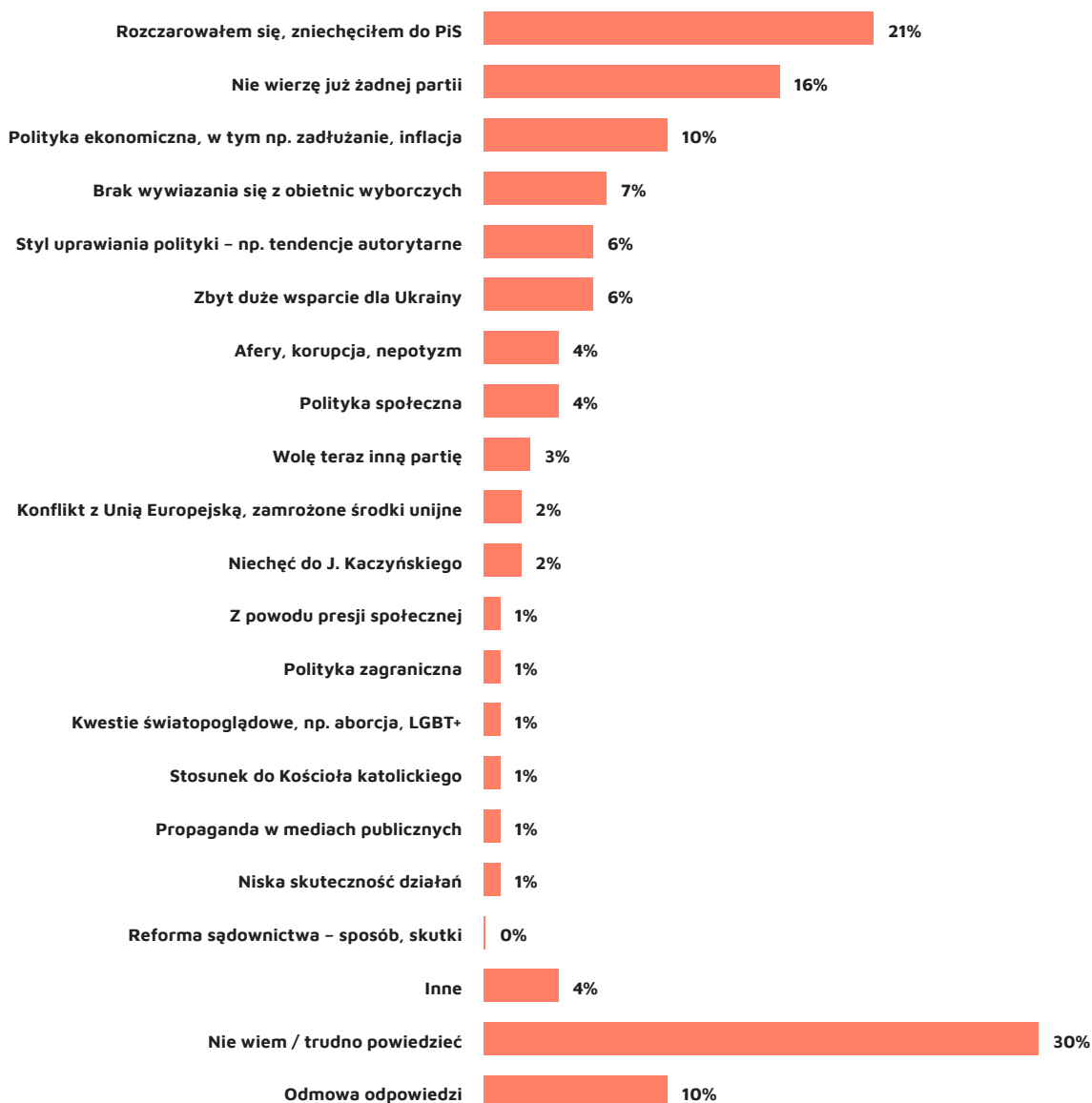
Tych wyborców, którzy w 2019 r. głosowali na Prawo i Sprawiedliwość, a obecnie deklarują, że nie wezmą udziału w wyborach (albo zagłosują na inne ugrupowanie lub nie wiedzą, na kogo oddadzą głos), jest w całej populacji aż 12%. To oni odeszli

od PiS w ostatnich latach. Rozczarowanych wyborców PiS jest blisko dwukrotnie więcej (22%) w grupie osób prowadzących gospodarstwa rolne lub pracujących na „śmieciówkach”, ale też wśród prowadzących własne firmy. „Rozczarowani” są też lepiej wykształceni niż ci, którzy przy PiS zostali: w tej grupie jest mniej osób z wykształceniem podstawowym (14% wobec 20%) i więcej z wykształceniem wyższym (18% wobec 12%).

Wydaje się jednak, że odrzucenie PiS jest w grupie zniechęconych warunkowe i odwoływalne. Aż około 80% zniechęconych do PiS nadal dostrzega partię przynajmniej trochę sobie bliższą niż inne. Aż 71% z nich dalej wskazuje na Prawo i Sprawiedliwość (w 6% przypadków na Konfederację, a w 5% Lewicę). Skoro wiedzą, do kogo im bliżej, a do kogo dalej, to można zakładać, że grupa ta jest w jakimś stopniu podatna na wyborczą mobilizację i skłonienia do pójścia do urn.

O tym, czy tak się może stać, dowiedzieć się możemy, badając powody odrzucenia PiS. Ankietowani dostali otwarte pytanie o swoje motywacje, a ich odpowiedzi zostały następnie wtórnie pokategoryzowane. Mogli wskazać więcej niż jeden powód. Co dosyć częste w przypadku pytań otwartych, większość badanych uchyliła się od udzielenia jednoznacznej odpowiedzi. Okazało się, że ponad połowa tej grupy nie jest w stanie wskazać, za co się obrażała na partię rządzącą. 30% nie potrafi tego w ogóle określić, 10% odmawia odpowiedzi, 21% mówi jedynie o rozczarowaniu rządami PiS, a 16% o rozczarowaniu wszystkimi partiami, czyli odpowiada równie niekonkretnie. Ciekawe wnioski przynieść może analiza wypowiedzi konkretnych. Tym bardziej że otwarte pytanie w ankiecie odpowiada temu, czym podczas wywiadów grupowych jest szukanie pierwszych, najmocniejszych wyborów lub skojarzeń: odruchowych odpowiedzi typu top of mind. Wśród konkretnych wyjaśnień dominują te odwołujące się do sytuacji materialnej wyborców. 10% rozczarowanych wskazuje na błędy rządu w obszarze polityki ekonomicznej, skutkujące rosnącym długiem i inflacją. 7% podkreśla to, że PiS nie wywiązuje się ze składanych obietnic (np.: opiekunom osób niepełnosprawnych). 6% krytykuje zbyt duże i odbywające się ich kosztem wsparcie Ukraińców. Drugi pod względem ważności zestaw powodów rozczarowania PiS dotyczy patologii władzy. Dla 6% powodem jest styl uprawiania polityki przez partię rządzącą (np. tendencje autorytarne, marginalizowanie opozycji, tryb uchwalania prawa, antagonizowanie kolejnych grup społecznych). Po 4% wskazań uzyskały problemy związane z aferami, korupcją, nepotyzmem. Na kwestie światopoglądowe, np.: ograniczanie praw osób LGBT+ lub praw reprodukcyjnych kobiet, wskazało tylko 2% badanych. Sądownictwo, które zajmuje czołowe miejsce w mediach, parlamencie i relacjach z Unią Europejską, nie było powodem odrzucenia rządów PiS przez – uwaga – nikogo (0%). Tym tematem nie da się nikogo odbić PiS. Najważniejsze jednak jest to, że przytłaczająca większość „rozczarowanych” nie jest w stanie sprecyzować powodów odrzucenia partii rządzącej.

Wykres 4. Uzasadnienie niechęci dalszego głosowania na PiS wśród osób, które głosowały na tę partię w 2019 r.

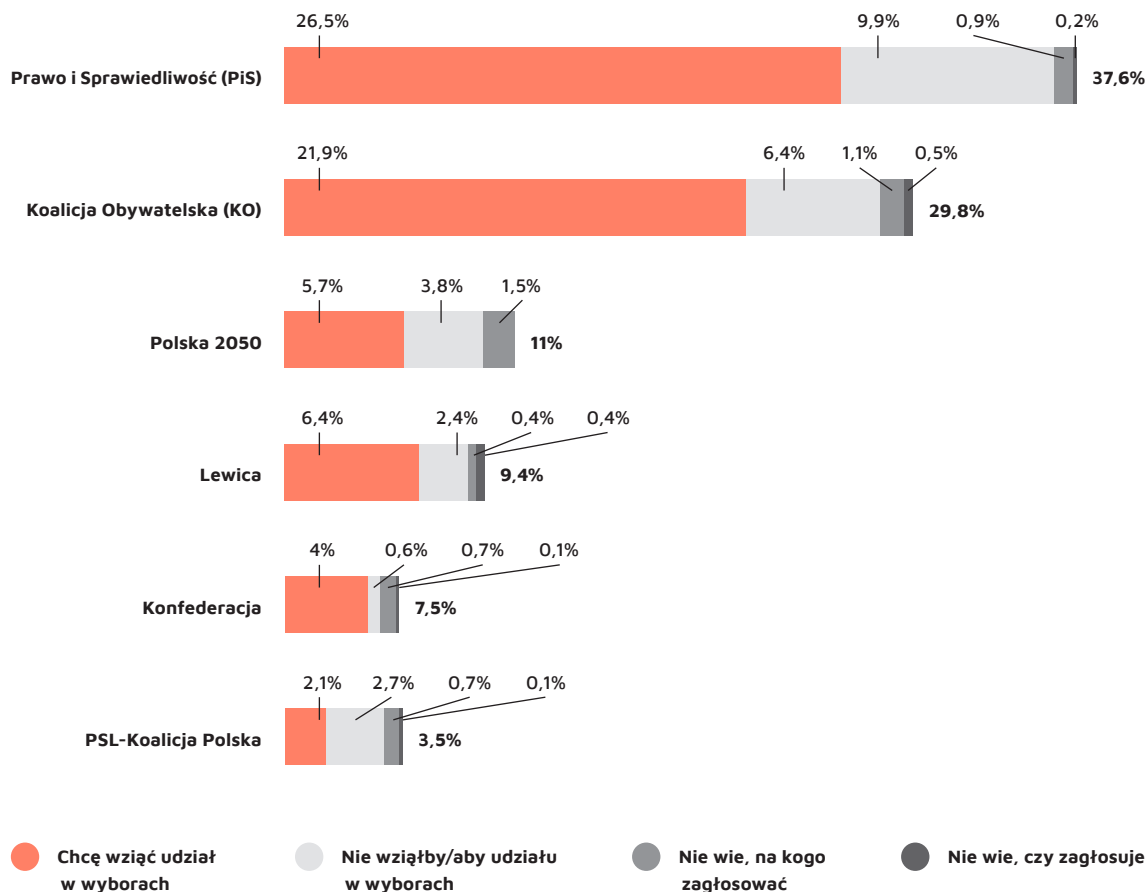


Maksymalny zasięg każdej z partii

06

Podążając za tym, co opisaliśmy w poprzednim paragrafie, sprawdziliśmy, jakie maksymalnie poparcie są w stanie osiągnąć partie, gdyby odzyskały zniechęconych do siebie, byłych zwolenników. W takim scenariuszu, jak pokazuje poniższy wykres, Prawo i Sprawiedliwość zostałoby zwycięzcą wyborów z wynikiem 37,6% i dystansem nad rywalami proporcjonalnie nawet większym, niż gdyby wziąć pod uwagę wyłącznie deklaracje osób chcących głosować. Największa partia opozycji, Koalicja Obywatelska, nie przekroczyłaby 30%.

Wykres 5. Poparcie dla partii politycznych uwzględniające sympatie polityczne osób, które nie deklarują chęci głosowania w najbliższych wyborach

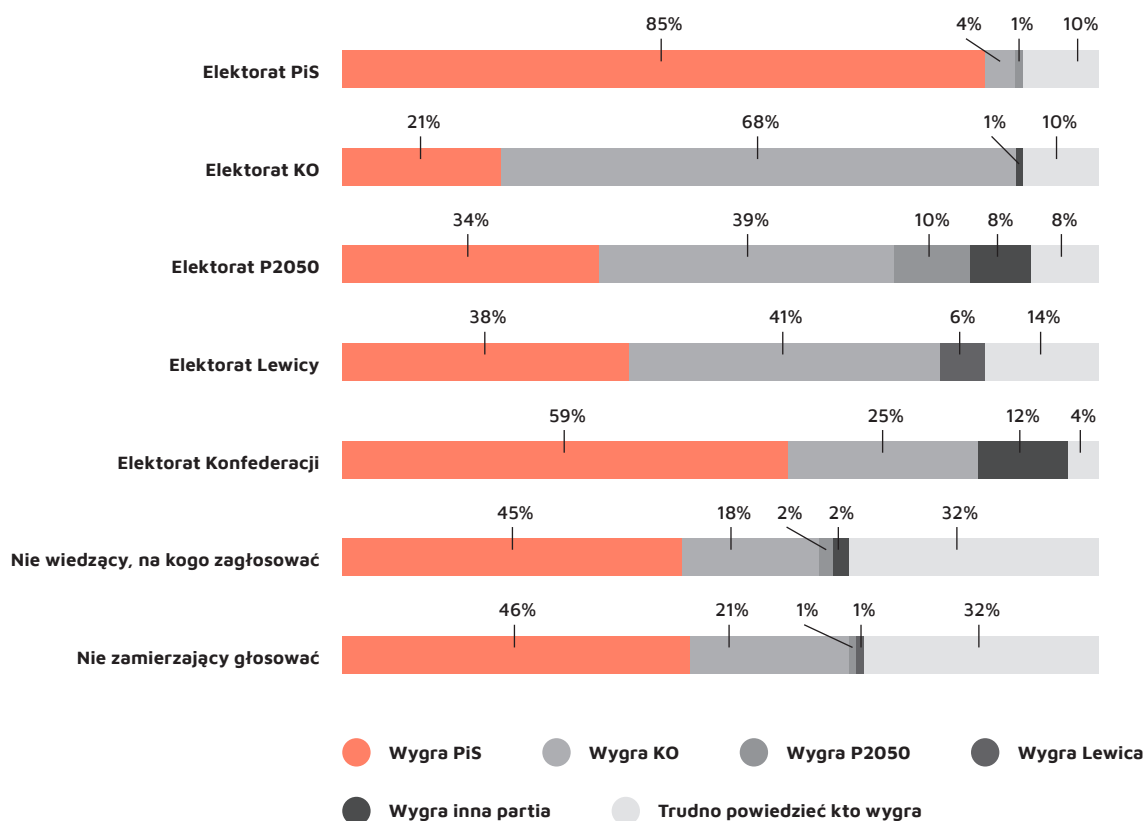


Kto wierzy w zwycięstwo

07

Zapytaliśmy respondentów o to, kto wygra wybory. Okazuje się, że dwóch na trzech wyborców Koalicji Obywatelskiej jest przekonanych o zwycięstwie swojej partii, ale co piąty wierzy, że wygra PiS. W przypadku wyborców Lewicy i Polski 2050 odsetek osób prognozujących zwycięstwo KO i PiS mniej więcej się równoważy.

Pewien wygranej jest elektorat PiS. Tylko 15% wyborców ma w tej sprawie wątpliwości, ale tylko 4% sądzi, że wygra główna partia opozycyjna. W zależności od czynników zewnętrznych taka sytuacja może prowadzić do kontrastowo odmiennych rezultatów: uspić czujność wyborców („wygrana i tak mamy w kieszeni”) albo odzwierciedlać skalę mobilizacji. W obecnych okolicznościach liczba problemów, z którymi boryka się partia rządząca (inflacja, spór o KPO z UE, rozłam w rządzie, wojna w Ukrainie), raczej zmotywuje, niż uspi wyborców PiS.

Wykres 6. Kto wygra w następnych wyborach zdaniem reprezentantów poszczególnych elektoratów¹

Tu nie ma partii, są dwa podspołeczeństwa

08

Mianem „przepływów elektoratów” określamy porównanie wyników głosowania w wyborach do Sejmu w 2019 r. i obecnych deklaracji poparcia dla różnych partii politycznych². Ponad ⅓ (35%) osób deklarujących chęć głosowania w najbliższych wyborach zagłosowałaby dziś inaczej niż przed trzema laty lub nie wie, na kogo zagłosuje.

Spośród głównych sił politycznych najbardziej zdyscyplinowany jest elektorat PiS. 63% osób głosujących na tę partię w 2019 r. chce oddać na nią głos także obecnie, prawie cała reszta to zniechęceni, ale nie straceni na rzecz innych partii. W przypadku największych partii opozycji demokratycznej jest to nieco mniej (49% KO i także 49% Lewica³). Największy poziom nielojalności wyborców notuje Konfederacja (tylko co trzeci wyborca tej partii z 2019 r. chce nadal głosować na ten szyld).

¹ Nie zaprezentowano opinii wyborców PSL, Konfederacji, Agrounii i innych ugrupowań z uwagi na małą liczbę obserwacji.

² Analizy zaprezentowane w tym paragrafie są „obciążone” kilkoma problemami, w tym przede wszystkim faktem, że znaczna część (11%) osób deklarujących głosowanie w najbliższych wyborach twierdzi, że nie pamięta, na kogo głosowała poprzednio.

³ W przypadku wyborców Lewicy AD 2022 za głosowanie zgodne z poprzednimi uznajemy głos oddany w 2019 r. na SLD.

Ze względu na liczbę danych pewniejszą niż analiza przepływów pomiędzy poszczególnymi partiami jest analiza wyników zagregowanych, to znaczy przepływów pomiędzy kilkoma kategoriami decyzji wyborczych:

- Głosowanie na obóz rządzący (PiS),
- Głosowanie na obóz demokratyczny (zaliczamy do niego KO, Polskę 2050, Lewicę i PSL),
- Głosowanie na ugrupowanie spoza ww. kręgu (Konfederacja, Agrounia, MN, inne),
- Brak pewności, na kogo oddać głos,
- Niegłosowanie (pomimo posiadania uprawnień).

Poniższa tabela ujmuje przepływy w ramach takich właśnie kategorii dla wszystkich badanych w próbie podstawowej (1008 osób).

Tabela 1. Przepływy wyborców i elektoratów (wszyscy badani, próba podstawowa N=1008, procentowanie do wszystkich badanych)

		2022					
		PiS	Obóz demokratyczny	Inne	Nie wie	Nie zagłosuje	Łącznie
2019	PiS (n=327)	20,3%	1,0%	0,3%	2,2%	8,6%	32,4%
	Obóz demokratyczny (n=395)	0,7%	24,9%	1,0%	3,5%	9,1%	39,2%
	Inne (n=65)	0,1%	1,3%	2,4%	0,8%	1,9%	6,4%
	Nie wie / nie pamięta (n=82)	0,5%	1,6%	0,7%	2,8%	2,6%	8,1%
	Nie głosował/a (n=129)	0,9%	1,5%	0,1%	1,7%	8,6%	12,8%
	Nie miał prawa głosu (n=10)	0,0%	0,1%	0,5%	0,0%	0,4%	1,0%

Powyższa tabela pokazuje, jak zmieniał się poparcie wyborców pomiędzy rokiem 2019 a 2022. Jeśli będzie się ją analizowało wierszami, to można zauważyć na przykład, że 20,3% wszystkich badanych w ostatnich wyborach głosowało na Prawo i Sprawiedliwość i obecnie chce ponownie oddać głos na tę partię. Z kolei 8,6% wszystkich badanych przed trzema laty głosowało na PiS, a teraz deklaruje, że nie zagłosuje. Blisko co czwarty badany (24,9%) w 2019 r. głosował na jedną z partii tworzących obóz demokratyczny i w sondażu deklaruje podtrzymanie poprzedniej decyzji.

Tabela 2. Przepływy wyborców i elektoratów (wszyscy badani, próba podstawowa N=1008, procentowanie w wierszach do osób podejmujących określone decyzje wyborcze w 2019 r.)

		2022					
		PiS	Obóz demokratyczny	Inne	Nie wie	Nie zagłosuje	Łącznie
2019	PiS (n=327)	62,7%	3,1%	0,9%	6,7%	26,6%	100,0%
	Obóz demokratyczny (n=395)	1,8%	63,5%	2,5%	8,9%	23,3%	100,0%
	Inne (n=65)	1,5%	20,0%	36,9%	12,3%	29,2%	100,0%
	Nie wie / nie pamięta (n=82)	6,1%	19,5%	8,5%	34,1%	31,7%	100,0%
	Nie głosował/a (n=129)	7,0%	11,6%	0,8%	13,2%	67,4%	100,0%
	Nie miał prawa głosu (n=10)	0,0%	10,0%	50,0%	0,0%	40,0%	100,0%

Powyższa tabela obrazuje, jak zmieniały się głosy wyborców pomiędzy rokiem 2019 a 2022. Należy ją analizować w wierszach. Pierwszy od góry pokazuje, w jaki sposób chcą głosować dawniejsi wyborcy Prawa i Sprawiedliwości. Blisko dwóch na trzech (62,7%) chce dziś nadal głosować na tę partię, a tylko 3,1% popiera teraz jedną z partii wchodzących w skład „obożu demokratycznego”. Z kolei dwóch na trzech (63,5%) wyborców „obożu demokratycznego” sprzed trzech lat podtrzymuje swój poprzedni wybór, a tylko 1,8% gotowych jest w najbliższych wyborach poprzeć partię rządową. Mamy do czynienia z polaryzacją tak skrajną, że właściwie możemy mówić o dwóch podspołeczeństwach.

Na podstawie danych w powyższej tabeli można sformułować kilka spostrzeżeń:

- PiS i opozycja mają nieco różny problem z wyborcami, którzy w 2019 zagłosowali na te obozy, ale nie chcą wziąć udziału w najbliższych wyborach. PiS „traci” w ten sposób 36% stanu posiadania, opozycja zaś – 30%. Jedni i drudzy mają o co walczyć, ale PiS ma większy rezerwuar potencjalnych głosów.
- Przepływy pomiędzy oboma obozami są śladowe – 3% wyborców PiS chce obecnie głosować na obóz demokratyczny, w drugą stronę chce się udać 2% wyborców.
- Pokazaliśmy wyżej, że PiS ma najbardziej lojalny elektorat (63%), gdy w przypadku KO i Lewicy to 49%. Jednak duża część „strat” opozycji wynika z mobilności wyborców wewnątrz obozu demokratycznego (z KO do Polski 2050, z Lewicy do

KO i odwrotnie itp.). Bilans wskazuje na równie dużą (64%) lojalność wyborców względem opozycji, jak w przypadku PiS.

- Spostrzeżenia dotyczące przepływów dla poszczególnych partii i obozów pozostają w mocy także wówczas, jeśli zawęzi się analizę tylko do osób chcących głosować w najbliższych wyborach.

Lubimy się na opozycji

09

Zadaliśmy w sondażu respondentom pytanie dotyczące stosunku do wszystkich głównych partii politycznych. Oceny można było dokonać na skali od 0 do 10, gdzie 0 oznaczało, że partia „w ogóle się nie podoba”, a 10 – że „bardzo się podoba”. Aby klarowniej przedstawić obraz wyłaniający się z tych odpowiedzi, przedstawiliśmy je w taki sposób, że oceny od 7 do 10 potraktowaliśmy jako sygnały sympatii, zaś oceny od 0 do 3 jako wskaźniki antypatii. Można w ten sposób zobaczyć, jak rozkładają się sympatie i antypatie do poszczególnych partii politycznych wśród elektoratów (osób, które w najbliższych wyborach chcą głosować na taką lub inną partię polityczną), a także wśród wahających się lub niezamierzających brać udziału w wyborach. Najpierw wyniki, a po nich kilka wniosków:

Elektoraty wg obecnych preferencji wyborczych	Sympatie i antypatie wobec poszczególnych partii													
	Prawo i Sprawiedliwość		Koalicja Obywatelska		Polska 2050		Lewica		PSL – Koalicja Polska		Konfederacja		Agrounia	
	Podoba się	Nie podoba się	Podoba się	Nie podoba się	Podoba się	Nie podoba się	Podoba się	Nie podoba się	Podoba się	Nie podoba się	Podoba się	Nie podoba się	Podoba się	Nie podoba się
Prawo i Sprawiedliwość	85%	5%	2%	86%	3%	68%	1%	80%	2%	70%	6%	67%	2%	54%
Koalicja Obywatelska	1%	94%	82%	0%	35%	14%	27%	17%	11%	25%	1%	85%	8%	38%
Polska 2050	0%	95%	50%	4%	78%	1%	35%	19%	30%	15%	2%	78%	3%	31%
Lewica	0%	94%	34%	22%	19%	24%	86%	0%	4%	30%	0%	90%	12%	31%
PSL – Koalicja Polska	17%	54%	15%	40%	4%	45%	20%	25%	73%	6%	5%	70%	3%	59%
Konfederacja	2%	69%	8%	63%	8%	64%	0%	79%	3%	80%	82%	0%	8%	35%
Nie wiem / trudno powiedzieć	14%	62%	22%	28%	12%	25%	11%	37%	6%	41%	7%	55%	6%	33%
Nie zgłoszę	26%	58%	25%	42%	20%	41%	16%	51%	10%	50%	11%	62%	5%	43%

- W odróżnieniu od partii tworzących demokratyczną opozycję obóz rządzący ma najbardziej „ekskluzywny” elektorat. Nie ma właściwie innej partii politycznej niż PiS, która podoba się tym wyborcom. Ich stosunek do innych partii politycznych jest raczej negatywny,
- Elektoraty trzech największych partii opozycyjnych, tj. KO, Polska 2050 i Lewica, cechują się całkowitym odrzuceniem PiS oraz dużą dozą wzajemnej sympatii. Szczególnie dużo cieplejszych uczuć jest na linii Koalicja Obywatelska – Polska 2050 oraz Lewica – Koalicja Obywatelska, mniej zaś pomiędzy Lewicą a Polską 2050,
- Elektorat PSL prezentuje stosunkowo największe zdolności „obrotowe”, 17% wyborców tej partii uznaje PiS za partię, która się im podoba, co czyni Prawo i Sprawiedliwość „partią trzeciego wyboru” dla wyborców ludowych,
- Elektorat Konfederacji jest podobnie nieprzejeźdźny w stosunku do innych partii politycznych jak elektorat PiS. Powszechna w tej grupie jest niechęć zwłaszcza do Lewicy, PiS i PSL,
- Osoby niewiedzące, na kogo zagłosują w najbliższych wyborach, to mozaika różnych sympatii i antypatii względem partii politycznych. Stosunkowo najczęściej jest w tej grupie ceniona Koalicja Obywatelska, stosunkowo rzadka jest też niechęć wobec Polski 2050. Swoich zwolenników mają tu także PiS i Konfederacja, zdecydowanie przeważa jednak grupa osób odrzucająca oba te szyldy,
- Wśród osób, które nie chcą głosować, antypatie przeważają nad sympatiami w stosunku do wszystkich głównych partii politycznych. Jak to zostało pokazane wcześniej, w tej grupie Prawo i Sprawiedliwość jest najczęściej wskazywaną partią drugiego wyboru. Podobny odsetek osób w tej grupie darzy sympatią Koalicję Obywatelską.

Zbyt wielu liderów

10

W podobny sposób jak partie polityczne respondenci mieli ocenić wybranych polityków i związane z polityką osoby publiczne, łącznie czternastu polityków. Zapytaliśmy o ich rozpoznawalność i popularność nie tylko we własnej partii, ale także u konkurencji. Tego drugiego najczęściej nikt nie bada, a to ważna informacja na temat potencjału przeciągania wyborców konkurencji na swoją stronę. Jak się okazuje, niektórzy z liderów są bardziej popularni w elektoracie konkurencyjnych partii niż własnych. Inni, choć przewodzą swoim partiom, to są w nich mało znani albo dość niepopularni. Przedstawiamy wyniki, a poniżej konkluzje.

Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw

Elektoraty wg obecnych preferencji wyborczych	Sympatie i antypatie wobec poszczególnych polityków														
	Jarosław Kaczyński			Donald Tusk			Szymon Hołownia			Włodzimierz Czarzasty			Robert Biedroń		
	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam
Prawo i Sprawiedliwość	77%	10%	0%	1%	96%	0%	6%	68%	3%	2%	70%	11%	4%	82%	3%
Koalicja Obywatelska	1%	94%	0%	78%	3%	0%	41%	11%	0%	17%	21%	4%	32%	16%	1%
Polska 2050	0%	98%	0%	62%	6%	0%	81%	0%	0%	15%	35%	12%	33%	14%	0%
Lewica	0%	97%	0%	34%	24%	0%	12%	32%	0%	35%	18%	16%	53%	18%	0%
PSL – Koalicja Polska	28%	57%	0%	22%	54%	0%	11%	43%	0%	7%	44%	7%	18%	51%	8%
Konfederacja	15%	60%	0%	2%	68%	0%	7%	59%	0%	0%	90%	1%	8%	80%	0%
Nie wiem / trudno powiedzieć	13%	71%	1%	20%	49%	0%	13%	32%	6%	10%	35%	28%	8%	39%	5%
Nie zgłoszę	27%	62%	0%	30%	53%	0%	26%	41%	6%	11%	43%	13%	19%	51%	4%
Ogółem	29%	61%	0%	33%	50%	0%	24%	39%	3%	11%	43%	13%	20%	47%	3%

Elektoraty wg obecnych preferencji wyborczych	Sympatie i antypatie wobec poszczególnych polityków														
	Adrian Zandberg			Władysław Kosiniak-Kamysz			Robert Winnicki			Sławomir Mentzen			Michał Kołodziejczak		
	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam
Prawo i Sprawiedliwość	1%	49%	35%	6%	66%	5%	5%	30%	48%	5%	22%	59%	1%	39%	46%
Koalicja Obywatelska	23%	26%	13%	29%	11%	4%	0%	50%	36%	4%	27%	51%	8%	26%	31%
Polska 2050	15%	9%	29%	35%	11%	0%	0%	28%	59%	16%	20%	57%	7%	23%	38%
Lewica	54%	6%	12%	21%	18%	11%	2%	41%	42%	2%	42%	37%	6%	21%	52%
PSL – Koalicja Polska	23%	18%	47%	41%	32%	8%	0%	23%	65%	12%	9%	73%	0%	24%	44%
Konfederacja	2%	89%	4%	4%	47%	0%	46%	22%	12%	76%	5%	4%	12%	27%	24%
Nie wiem / trudno powiedzieć	6%	26%	46%	10%	31%	23%	4%	24%	62%	12%	19%	52%	4%	15%	50%
Nie zgłoszę	12%	39%	29%	18%	39%	12%	5%	34%	47%	8%	24%	45%	6%	30%	45%
Ogółem	13%	35%	28%	17%	37%	9%	5%	34%	45%	9%	23%	49%	5%	29%	43%

Respondentom zadano pytanie dotyczące stosunku do wszystkich głównych partii politycznych. Oceny można było dokonać na skali od 0 do 10, gdzie 0 oznaczało, że partia „w ogóle się nie podoba”, a 10 – że „bardzo się podoba”. Aby klarowniej przedstawić obraz wyłaniający się z tych odpowiedzi przedstawiliśmy je w taki sposób, że oceny od 7 do 10 potraktowaliśmy jako sygnały „podobania się”, zaś oceny od 0 do 3 jako wskaźniki, że dana partia „nie podoba się”.

Elektoraty wg obecnych preferencji wyborczych	Sympatie i antypatie wobec poszczególnych polityków											
	Rafał Trzaskowski			Zbigniew Ziobro			Mateusz Morawiecki			Robert Bąkiewicz		
	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam	Podoba się	Nie podoba się	Nie znam
Prawo i Sprawiedliwość	4%	86%	2%	49%	21%	0%	77%	5%	1%	7%	21%	52%
Koalicja Obywatelska	87%	1%	0%	1%	96%	0%	1%	93%	1%	1%	73%	18%
Polska 2050	67%	8%	0%	0%	95%	0%	2%	92%	0%	0%	56%	25%
Lewica	57%	10%	0%	3%	94%	0%	2%	90%	0%	0%	59%	34%
PSL – Koalicja Polska	23%	50%	0%	0%	87%	0%	43%	46%	0%	0%	29%	52%
Konfederacja	4%	65%	0%	6%	65%	0%	4%	68%	0%	9%	54%	13%
Nie wiem / trudno powiedzieć	25%	29%	6%	10%	72%	0%	15%	64%	0%	0%	37%	43%
Nie zgłoszę	31%	45%	4%	16%	66%	2%	28%	57%	1%	4%	45%	38%
Ogółem	37%	41%	2%	18%	65%	1%	29%	57%	1%	4%	45%	37%

Respondentom zadano pytanie dotyczące stosunku do wszystkich głównych partii politycznych. Oceny można było dokonać na skali od 0 do 10, gdzie 0 oznaczało, że partia „w ogóle się nie podoba”, a 10 – że „bardzo się podoba”. Aby klarowniej przedstawić obraz wyłaniający się z tych odpowiedzi przedstawiliśmy je w taki sposób, że oceny od 7 do 10 potraktowaliśmy jako sygnały „podobania się”, zaś oceny od 0 do 3 jako wskaźniki, że dana partia „nie podoba się”.

- Patrząc na ostatni wiersz każdej z tabel, zauważymy, że nie ma w Polsce popularnych liderów, czyli kogoś, kto bardziej by się podobał, niż nie podobał. Najlepiej na tym tle wypada Rafał Trzaskowski, ale nawet on jest „na minusie”, jeśli porównamy wielkość swojego elektoratu i antyelektoratu. Szwarccarakterami polskiej polityki są Robert Bąkiewicz i Zbigniew Ziobro. Bąkiewicza dyskwalifikuje ponadto niewielka rozpoznawalność. Jeszcze mniej rozpoznawalni są jego dwaj bezpośredni konkurenci do walki o przywództwo na skrajnej prawicy, Robert Winnicki i Sławomir Mentzen.
- Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki (PiS), Donald Tusk i Rafał Trzaskowski (KO), a także Szymon Hołownia (Polska 2050) i Sławomir Mentzen (Konfederacja) mają najsilniejszą pozycję w ramach elektoratu swoich partii politycznych (ci politycy podobają się około 75–80% wyborców swoich partii),
- Wśród zwolenników Koalicji Obywatelskiej Rafał Trzaskowski bardziej się podoba niż Donald Tusk,
- Nawet wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński ma pewien niewielki odsetek „negatywnego elektoratu” – lider PiS nie podoba się 10% wyborców tej partii,
- Na Lewicy najsilniejszą pozycję ma Robert Biedroń – jest znany wszystkim wyborcom Lewicy i niemal wszystkim wyborcom pozostałych głównych partii

politycznych, a odsetek osób, którym podoba się jako polityk, jest znacznie wyższy niż odsetek osób, którym się nie podoba (z wyjątkiem wyborców PiS, PSL i Konfederacji).

- WKK ma raczej słabą pozycję w elektoracie PSL. Przywództwo Władysława Kosińskiego-Kamysza w PSL-Koalicji Polskiej może być problemem nawet dla co trzeciego wyborcy (32%) tego ugrupowania.
- Respondenci, którzy deklarują, że nie wezmą udziału w najbliższych wyborach, nie mają – jako cała grupa – swojego ulubionego polityka. W przypadku wszystkich czternastu nazwisk odsetek osób wskazujących, że polityk nie podoba się, jest wyraźnie wyższy niż odsetek osób twierdzących, że się podoba. Stosunkowo najwięcej pozytywnych ocen i zarazem najmniej negatywnych w tej grupie gromadzi Rafał Trzaskowski, a w drugiej kolejności także Donald Tusk, Mateusz Morawiecki i Jarosław Kaczyński,
- Pozycja Zbigniewa Ziobry w elektoracie PiS jest zdecydowanie słabsza w porównaniu z pozycją prezesa tej partii i premiera rządu. Lider Solidarnej Polski podoba się niespełna połowie wyborców Prawa i Sprawiedliwości, a co piątą sympatyk PiS nie akceptuje go. Jednocześnie 50% popularności Ziobry wśród wyborców Zjednoczonej Prawicy to wynik znacznie lepszy, niż w swoim lewicowym elektoracie otrzymał Włodzimierz Czarzasty (36%), i prawie taki sam, jaki wśród wyborców Lewicy mają Biedroń i Zandberg.
- Robert Bąkiewicz nie jest znany co trzeciemu ankietowanemu. Zdecydowana większość osób znających tego działacza nie akceptuje go, dotyczy to również wyborców PiS i Konfederacji.

Polaryzacja emocji

11

Zapytaliśmy wyborców poszczególnych partii o to, jakie emocje towarzyszą im w polityce. Odsetek gotowych głosować na PiS jest wyższy wśród tych, którzy myśląc o polityce, odczuwają zaufanie, radość, dumę czy nadzieję. Wyborcy PiS są przekonani o ogólnie dobrym kierunku, w jakim zmierza kraj pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, i pragną kontynuacji tego kursu.

Profil wyborcy Koalicji Obywatelskiej także w największym stopniu jest kształtowany przez emocje w stosunku do świata polityki. Przy czym dominują tu emocje negatywne (gniew, zdenerwowanie, przygnębienie i zniechęcenie).

Przy okazji ważna uwaga – gniew kobiet na skrajne zaostrzenie prawa do aborcji nie odbił się na składzie elektoratu PiS. Partia Jarosława Kaczyńskiego nie utraciła poparcia kobiet: chce na nią głosować niemal taki sam odsetek kobiet jak mężczyzn.

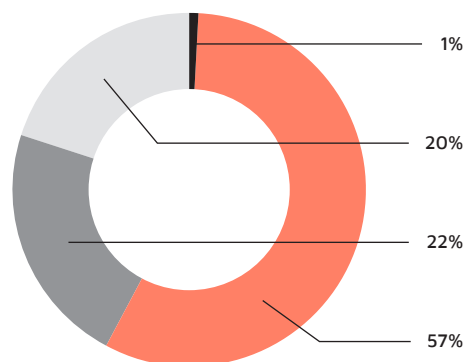
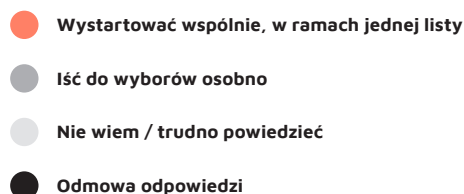
Emocje do świata polityki najsilniej kształtują także profil wyborcy partii Szymona Hołowni. Są to emocje umiarkowane. Jeśli na skali negatywnych emocji do polskiej polityki dana osoba sytuuje się pomiędzy skrajnościami, to znacznie częściej zagłosuje na Polskę 2050 w porównaniu z osobami na obu krańcach skali.

Jedna lista

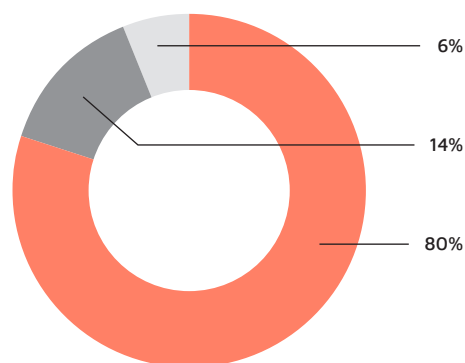
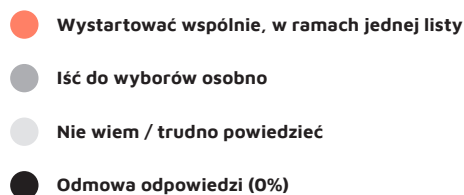
12

Sympatyków wszystkich innych partii oprócz PiS, a także osoby, które nie chcą głosować lub nie wiedzą, na kogo oddać głos, zapytaliśmy, czy partie opozycyjne powinny stworzyć wspólną listę, czy też iść do najbliższych wyborów osobno. Otrzymaliśmy takie wyniki:

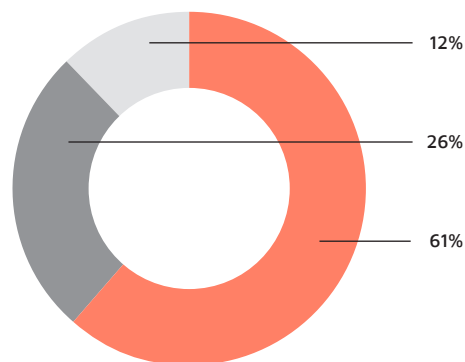
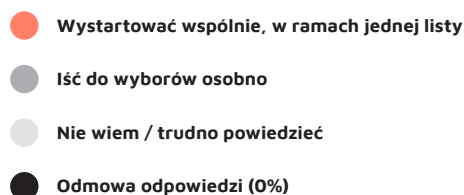
Wykres 7. Rekomendowana strategia dla opozycji



Wykres 8. Rekomendowana strategia dla opozycji wśród elektoratu Koalicji Obywatelskiej

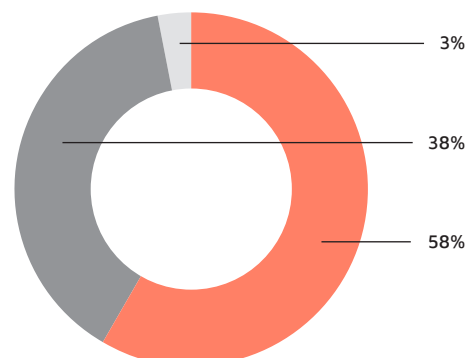


Wykres 9. Rekomendowana strategia dla opozycji wśród elektoratu Polski 2050



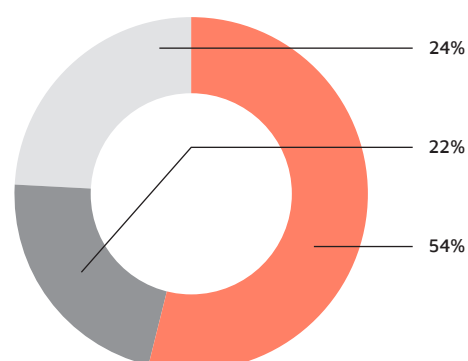
Wykres 10. Rekomendowana strategia dla opozycji wśród elektoratu Lewicy

- Wystartować wspólnie, w ramach jednej listy
- Iść do wyborów osobno
- Nie wiem / trudno powiedzieć
- Odmowa odpowiedzi (0%)



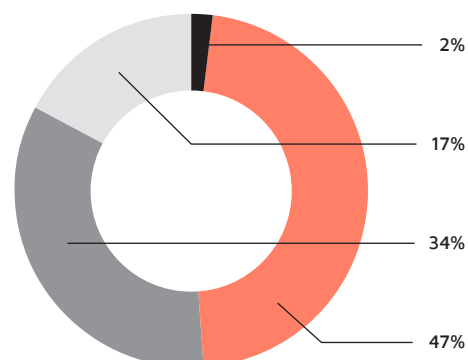
Wykres 11. Rekomendowana strategia dla opozycji wśród elektoratu PSL-Koalicji Polskiej

- Wystartować wspólnie, w ramach jednej listy
- Iść do wyborów osobno
- Nie wiem / trudno powiedzieć
- Odmowa odpowiedzi (0%)



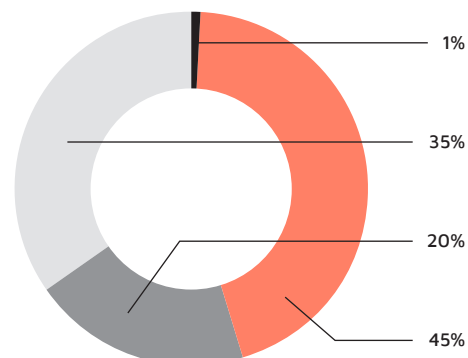
Wykres 12. Rekomendowana strategia dla opozycji wśród osób, które nie wiedzą, na kogo oddać głos

- Wystartować wspólnie, w ramach jednej listy
- Iść do wyborów osobno
- Nie wiem / trudno powiedzieć
- Odmowa odpowiedzi



Wykres 13. Rekomendowana strategia dla opozycji wśród osób, które deklarują, że nie zagłosują

- Wystartować wspólnie, w ramach jednej listy
- Iść do wyborów osobno
- Nie wiem / trudno powiedzieć
- Odmowa odpowiedzi

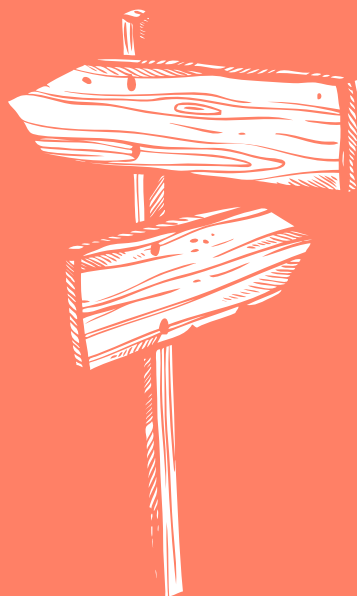


Ponad połowa (57%) odpowiadających na to pytanie wskazuje, że opozycja powinna wystartować wspólnie. Jeśli spojrzeć na to przez pryzmat poparcia dla partii politycznych, to kierunek „na wspólną listę” wydaje się najsensowniejszy zwolennikom Koalicji Obywatelskiej i osobom niezdecydowanym, na kogo oddać głos, ale zamierzających wziąć udział w wyborach. W tej grupie poparcie dla wspólnej listy przekracza 80%. Także zdecydowana większość wyborców Lewicy i Polski 2050 opowiada się za tą drogą. Jednej listy chce także ponad połowa wyborców partii Władysława Kosiniaka-Kamysza. Zatem każda partia z obozu demokratycznego, która zdecyduje się na start z osobnej listy, zrobi to wbrew większości własnych wyborców.

Za startem osobno opowiada się 22% respondentów, najwięcej (36%) w grupie złożonej z wyborców Lewicy, Polski 2050, PSL-KP i Konfederacji, a także osoby, które nie wiedzą, na kogo zagłosować. Okazuje się więc, że opinie tych liderów, którzy opowiadają się za startem osobno, nie pokrywają się ze zdaniem ich własnych wyborców.

Przeciwko jednej liście można zgłosić jeden argument. Wyborcy PSL nie ufają większości liderów opozycji: tak Hołowni, jak i liderom PO i Lewicy, za to wielu z nich ufa politykom PiS: Kaczyńskiemu (28%) i Morawieckiemu (43%). Jedna lista może oznaczać utratę części wyborców PSL na rzecz PiS. Jednak samodzielny start PSL to niemal pewna katastrofa powodująca nieproporcjonalny zysk partii, która otrzyma najwyższe poparcie. Koalicji PSL i Polski 2050 nie ułatwia fakt, że Hołownia podoba się tylko 11% ludowych wyborców. Trudno też znaleźć dwa tak różne od siebie aparaty partyjne jak najbardziej inteligentki ze wszystkich partii Ruch Hołowni i wiejsko-małomiasteczkowy PSL. Start tego duetu partii jako koalicja jest ryzykowny, bo oznacza konieczność przekroczenia 8%. To igranie z ogniem, co wiemy z wyborów 2015 r., od których zaczęły się rządy PiS. A gdyby Ruch Hołowni i PSL startować miały jako jedna partia, to czy politycy Hołowni mają startować z list PSL, czy politycy PSL z list Hołowni? W przypadku listy PO-Lewica występuje analogiczny problem: czy antysystemowe Razem ma startować z establishmentową Platformą Obywatelską? Wszystkie te sprzeczności na linii PSL-Ruch Hołowni i KO-Lewica znikają na jednej wspólnej liście opozycji.

Jedno jest pewne i wprost wynika z badań: start opozycji z trzech albo czterech list będzie historycznym błędem tych liderów, którzy do tego doprowadzą. Na razie wygląda to tak, jakby kreowali oni w mediach równoległą rzeczywistość, w której ich ambicje zastępują dążenia wyborców. Argumentem, że startując razem w jednym opozycyjnym obozie demokratycznym, „zgubią” część swoich wyborców, trudno zrównoważyć zdanie zdecydowanej większości własnych zwolenników (w każdym elektoracie!) i zasadę d’Hondta, której dotąd nawet nie uwzględnialiśmy.



**Wyborcy
za jedną listą,
liderzy przeciw**